Rok IX^ty. **Nr. 15.**

Szkółka  niedzielna

Módl się i pracuj, a będziesz szczęśliwy.

Leszno. — *Niedziela trzecia po Wielkiéj nocy,* dnia 13. Kwietnia 1845.

Religia.

O święceniu Subdyakona.

(Dalszy ciąg.)

Subdyakonat, wyższy nieco stopień od poprzedzających. Mającym przyjąć ten stopień, gdy staną przed ołtarzem, Biskup zapowiada: że dotąd wolno im jest cofnąć się do stanu świeckiego, jeśli chcą wrócić; po przyjęciu zaś tego stopnia, już się im wrócić nie będzie wolno, lecz w dozgonnéj czystości Bogu służyć będą obowiązani. Zastanówcie się nad tém, mówi daléj, i nieco się zatrzymuje. — Gdy żaden nie odstępuje od postanowienia, Biskup z Duchowieństwem zaczyna nad nimi modlitwy od Litanii do Wszystkich ŚŚ., pod czas któréj krzyżem leżą. W końcu Litanii powstawszy Biskup, żegna ich po trzykroć, prosząc Boga, aby ich pobłogosławić i poświęcić raczył.

Podniósłszy się z końcem Litanii, klęczą przed Biskupem, a on zapowiada im, że powinności, do których się Subdyakon święci, są: Dyakonowi przy ołtarzu usługiwać, wino i wodę do ołtarza przygotowywać, kielich z pateną i z hostyą podawać, korporały, palki myć i t. d., — a utrzymując to ochędóstwo, mają pamiętać o czystości serca, aby byli godnymi usługiwać przy niepokalanéj ofierze. Na znak, że do tych powinności Subdyakon poświęca się, podaje mu Biskup ampułkę z winem i z wodą, i tacę z ręczniczkiem. Wdziewa potém na Subdyakona humerał, dalmatykę i manipularz, i księgę z lekcyami podaje, na znak, że oraz powinnością jego jest, śpiewać lekcye w czasie Mszy uroczystéj.

O święceniu Dyakona.

Dyakonat, wyższy stopień od stopni poprzedzających, lecz najniższy w Hierarchii, od Chrystusa Pana ustanowionéj. Przeznaczeniem onego, usługa święta, i z tąd ma imie; słowo bowiem greckie, *dyakon*, znaczy ministra. — Dyakona urzędowaniem jest (mówi Biskup do święcących się na stopień ten) usługiwać przy ołtarzu Kapłanowi i Biskupowi, chrzcić i opowiadać. Usługą przy ołtarzu, jest śpiewanie Ewanielii, podawanie pateny z hostyą, i kielicha z winem, przenoszenie Eucharystyi i rozdawanie jéj, za pozwoleniem lub rozkazem Biskupa albo Kapłana.

Święcenie Dyakonów, podobnież jak i Subdyakonów, zaczyna się. Zapytawszy się Biskup assystującego mu Kapłana, czy godni są tego stopnia, zapowiada im funkcye i jak mają być do nich usposobieni. — Odmawia się Litania do Wszystkich ŚŚ., podczas któréj krzyżem leżą. — Poczém, odprawia Biskup nad nimi inne modlitwy, a

wśród nich włożywszy rękę na głowę każdego, mówi: Weź Ducha Św. do umocnienia i opierania się czartu i kuszeniom jego. Kładzie daléj na niego stułę i dalmatykę, i na znak, że ma moc ogłaszania Ewanielii, podaje mu księgę z Ewanieliami.

Poświęcenie na kapłaństwo.

Poświęcenie na kapłaństwo, czyli przyjęcie Sakramentu kapłaństwa, daje Kapłanom moc sprawowania Najśw. Ofiary Ciała i Krwi Jezusa Chrystusa, moc odpuszczania i zatrzymywania grzechów, i sprawowania innych Sakramentów (wyjąwszy kapłaństwo). Te są właściwe i najgłówniejsze kapłaństwa nowego Testamentu funkcye. Nauczać, przewodniczyć Wiernym ku zbawieniu, błogosławić, ich także urzędem i powinnością jest. Sami tylko Biskupi dawać mogą Sakrament kapłaństwa, a istotnym obrzędem onego, jest kładzenie rąk i modlitwa, przez które się łaska Ducha Św. udziela: wiele jednak prócz tego obrzędów przy poświęceniu na kapłaństwo odbywa się, dla większéj uroczystości, i kwoli wyrażenia funkcyj kapłaństwu właściwych.

Tak jak przy innych święceniach, Dyakoni, mający być na kapłaństwo święceni, gdy staną przed ołtarzem, Biskup zapytuje, czy godni są kapłaństwa? Archidyakon odpowiada, że godni są. Wtém Biskup tak mówić zaczyna: „Ponieważ Bracia kochani, „i tego co trzyma stér okrętu, i tych co na „nim płyną, bezpieczeństwo i obawa wspólne są; zarówno przeto w téj wspólnéj „sprawie zdania ich zasięgnąć należy; boć „nie próżno Ojcowie postanowili, aby w wybieraniu Kapłanów, ludu się także radzono. „Życie Kandydata wielom czasem nie wiadome, może być wiadome niektórym; i łatwiéj poświęconemu posłuszeństwo się „czyni, kiedy się zezwoliło na jego poświęcenie. W prawdzie, zdaje mi się, że tych „Dyakonów, mających być poświęconymi na „kapłaństwo, zachowanie było dobre, Bogu „przyjemne, i godne, aby byli na ten stopień „podniesieni: jednakże aby nie zawiodło „świadectwo jednego lub małéj liczby, wypada o nie zapytać się wielu. Co więc o ich „obyczajach, postępkach i zasłudze wiecie, „ochotnie powiedzcie: i świadectwo, czy „godni są być Kapłanami, według ich zasługi, a nie z przywiązania, dajcie. Jeśliby „więc kto miał co przeciwko nim, dla Boga, „niech wystąpi i powie z ufnością.“ — To wymówiwszy, zatrzymuje się, a gdy nikt nie występuje, obraca mowę do Kandydatów i wykłada im przyszłe ich obowiązki. W obyczajach waszych (mówi) zachowajcie się nieskażenie, wiodąc życie czyste i świątobliwe: naśladujcie, co sprawować będziecie. Tajemnicę męki Pańskiéj (Ofiarę Mszy Św.) sprawując, członki wasze umartwiajcie od występków i pożądliwości. Niech nauka wasza będzie duchownem lekarstwem ludowi Bożemu. Niechaj wonia życia waszego stanie się rozkoszą kościoła Chrystusowego. Opowiadaniem i przykładem budujcie ten dom, to jest czeladkę Boską, abyśmy, ani ja za wasze poświęcenie, ani wy za przyjęcie onego, potępieni od Boga nie zostali, ale nadgrodę zasłużyli.

Następuje Litania do Wszystkich ŚŚ., jeśli nie poprzedziło święcenie Subdyakonów i Dyakonów, bo wtenczas wspólnie i nad Kandydatami do kapłaństwa odmawia się.

Poczém Kandydaci stawają przed Biskupem, a on na głowę każdego z osobna kładzie obiedwie ręce. Toż samo czynią przytomni Kapłani. — Daléj, Biskup i Kapłani, trzymają nad nimi prawą rękę, a Biskup zaczyna i odmawia stósowne modlitwy. Wśród nich, kładzie na każdego z osobna ubiory kapłańskie. Stułę, którą dotąd Dyakon przepasywał się, na piersi opuszcza, a potém kładzie nań ornat, w tyle zwinięty; odprawia daléj modlitwy, prosząc

Boga, aby wylał na nich dar błogosławieństwa. Dla uproszenia łaski Ducha Św., zaczyna hymn: *Veni Creator*, który Kler śpiewa lub odmawia, a Biskup pod ten czas namaszcza Kandydatom ręce Olejem św. i zwięzuje ręcznikiem; podaje każdemu osobno kielich z wodą i winem, i z pateną, na któréj jest hostya, i mówi: Bierz moc ofiarowania ofiary Bogu i odprawiania Mszy tak za żywych, jak i za umarłych.

Poświęceni, ręce umywszy, wracają do ołtarza, i wraz z Biskupem, od Offertorium aż do końca Mszy, wszystko wspólnie odmawiają. — Przed kommunią udziela im Biskup pocałowania pokoju. Po kommunii Biskupa, kommunikują z rąk jego, lecz pod jedną tylko postacią. W miejsce drugiéj, wino im się w kielichu podaje. Po kommunii, czynią wyznanie wiary, odmawiając Skład apostolski; poczém klękają, a Biskup kładąc na głowę każdego ręce, mówi: Weź Ducha Św.; którym odpuścisz grzechy, są im odpuszczone; a którym zatrzymasz, zatrzymane są. Odwija ornat, na znak odebranéj już zupełności mocy kapłańskiéj. Jeżeli święci Biskup własny, pyta się każdego z wyświęconych, czyli jemu i następcom obiecuje uszanowanie i posłuszeństwo? Biskup również obcy wymaga téjże obietnicy, lecz nie względem siebie, ale względem Biskupa, któremu wyświęceni podlegają; od zakonnych zaś Kapłanów nie wymaga się téj obietnicy względem Biskupa, lecz względem Przełożonego Zakonu. — Nareszcie, napomniawszy Biskup wyświęconych Kapłanów, aby się należycie przysposobili do odprawiania Mszy św., daje im błogosławieństwo. Wraca i kończy Mszą, a przed ostatnią Ewanielią upomina ich, aby pamiętali, jaką godność i ciężar przyjęli. Usiłujcież (mówi) święte i pobożne życie prowadzić i Bogu się podobać.

(Dokończenie nastąpi.)

Gospodarstwo domowe.

Bedłka wonna jako lekarstwo na rany.

Przy rozlicznych zatrudnieniach włościan, (mówi X. D. w Nrze 20 Przyjaciela Ludu roku zeszłego), często się wydarzają przypadki okaleczenia, któreby niekiedy stać się mogły wielkiém nieszczęściem dla człowieka, z pracy rąk swoich familią utrzymującego, a pozbawionego pomocy lekarskiéj, gdyby nie umiał sobie poradzić, szukając w szkole doświadczenia, rady i lekarstwa. Mają włościanie swoją botanikę, któréj nie w zakładach naukowych, ale w ogrodzie przyrody się uczą; mają swoje apteki nie w miastach i grodach, ale na kwiecistych łąkach lub w lasach i krzewinach: a chociaż nie wchodzą w podział, w klassyfikacyą roślin, wiedzą ich jednak nazwy i znają skutki. W zeszłym roku byłem świadkiem, jak pewna dziewczyna skaleczywszy się szkaradnie sierpem, po ukojeniu i obmyciu krwi, poszukała sobie jakiegoś ziela, przyłożyła kilka listków na ranę i oświadczyła z zupełną pewnością: „w parę dni to się zgoi,“ i tak się téż stało. Zapytałem się jéj, co to za ziele, i jak się nazywa? „Ziele to,“ rzekła, „jedni nazywają dziad, drudzy obitał; oto są jego liście.“ Były to listki podobne do liści martwéj pokrzywy, nadzwyczaj miękkie i prawie jak jedwab' delikatne. — W krótce potém chłopiec pewien rąbiąc drzewo, przeciął sobie przez nieostrożność cały wielki palec u nogi, i mizerak ledwie z bólu nie omdlał. Strapiona tym przypadkiem matka, po połajaniu syna za niezręczność, zajęła się opatrzeniem rany. Otwiera skrzynkę, szuka między swoją garderobą lekarstwa; ale drżące jéj z przestrachu i boleści ręce, nie mogą tak prędko znaleść, i mimowolnie odzywa się: „a gdzież mi się ta bedłka podziała?“ Znalazła wreszcie czego szukała; wydobywa zwinięty płatek, a w nim ususzoną bedłkę czyli grzyb. Wziąwszy stósowny kawałek téj bedłki, przyłożyła na ranę, obwinęła płatkiem i rzekła pacyentowi: „teraz ci się zgoi, ale nie lataj.“ W rzeczy samėj w krótkim czasie

chłopcu się pięknie rana zagoiła. Chcąc się dowiedzieć o tém lekarstwie, kazałem sobie bedłkę pokazać; ale gdy nie było można dojść gatunku, bo się zbyt była zeschła, zapytałem owéj niewiasty o nazwisko, miejsce, gdzie rośnie, i zkąd się dowiedziała o jéj skutkach. „Ach," rzecze, „jest to bardzo skuteczna bedłka na rany, już wielu tego ludzi doświadczyło; nazywamy ją wonną bedłką, dymną bedłką, i rośnie na naszych górach między brzeziną; ale rzadko ją napotkać można, lecz jak ją znajdę, bo zwykle ją po zapachu odkryć można, to ją przyniosę." Nie zapomniała uczciwa kobiecina o obietnicy, i w miesiącu Czerwcu r. b. znalazłszy ową bedłkę, przyniosła. Rozpatrzywszy się, poznałem, iż jest gatunek smażdża (morchella), zwykle phallus impudicus zwanego (Gichtschwamm, Hirschschwamm). Nim wyrośnie, zamknięty jest w białéj, bardzo miękkiéj, jajowatéj kuli, wielkości jaja gęsiego, z któréj w kilka godzin wydobywa się bedłka i dorasta wysokości od 8 do 9 cali, i wydaje się jakby była w kubku ustawiona, jak oba te stany rycina wyobraża. Łodyga téj bedłki, czyli pieniek, jest koloru jasno-brunatnego, w środku biała, próżna, jakby dęta, delikatna i nakształt pijany dziurkowata, na któréj wznosi się głowa czyli kapturek tępo spiczaty, koloru ciemno-zielonego, szczelnie do pieńka swego przystający i cały z wierzchu nakształt węzy pszczoléj komorkowaty. Zapach bedłki téj jest mocny i przykry, dla tego nęci różne do siebie owady, i szukający ją najłatwiéj po zapachu odkryć może. Już odległa starożytność różne własności dziwaczne przypisywała temu gatunkowi bedłki i do wielu gusel i tajemnic jéj używała, i łatwo być może, że jéj własności szczególnie do gojenia ran są najprzydatniejsze. Jakoż jest coś osobliwego w smażdżu, co za naszych czasów odkryto, iż on sam prawie pomiędzy grzybami, w doświadczeniach galwanicznych, własności ciał zwierzęcych posiadać zdaje się.



Bedłka wonna.

SZKÓŁKA NIEDZIELNA wychodzi, co tydzień pół arkusza, za umiarkowaną cenę rocznie złp. 4. półrocznie złp. 2. Wszystkie królewskie urzędy pocztowe i księgarnie przyjmują przedpłatę, i dostawiają Szkółkę co tydzień, bez podwyższenia ceny, Abonentom.

Nakładem i drukiem *Ernesta Günthera* w Lesznie. — (Redaktor: X. *T. Borowicz.*)